

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty

W Warszawie miesięcznie Mk. 5.—
Na prowincji " 6.—

Ceny ogłoszeń

Za wiersz petitowy lub jego
miejsce Mk. 1.20
Za ogłoszenia drobne 15 f. za wyraz

Redakcja i Administracja

Warecka 7.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Redaktor naczelny przyjmuje
interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja
nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Numer pojedynczy 20 fen.

Plenarne posiedzenie Warsz. Rady Del. Rob. Niepodległościowo-Socjalistycznej odbędzie się w środę, d. 23-go lipca r. b. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 66 o godz. 6-ej po poł.

Za staremi legitymacjami delegaci wpuszczani nie będą.

We wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Muzeum Przem. i Roln. (Krak. Przedm. 66) interesujący wieczór polityczny na temat „Sejmu Ustawodawczego“. Przemawiać będą towarzysze posłowie: Barlicki, Perl, Malinowski, Ziemięcki i Szczerkowski. Bilety w cenie od 8 do 2 mk.; dla towarzyszy zaś za okazaniem legitymacji partyjnej wejście — 50 fen. nabywać można w lokalu „Robotnika“ od godz. 6 do 8 wiecz., a w dzień odczytu na miejscu od godz. 5-ej w.

nowski, Ziemięcki i Szczerkowski. Bilety w cenie od 8 do 2 mk.; dla towarzyszy zaś za okazaniem legitymacji partyjnej wejście — 50 fen. nabywać można w lokalu „Robotnika“ od godz. 6 do 8 wiecz., a w dzień odczytu na miejscu od godz. 5-ej w.

Koalicja-Rosja-Polska

I.

Traktat zawarty między koalicją a Polską w d. 28 czerwca, opiera się na 5-ciu przesłankach, stwierdzających istnienie niepodległego państwa polskiego. Pierwsza z nich brzmi: „Zważywszy, że mocarstwa sojusznice i zaprzyjaźnione, dzięki powodzeniu oręża swego, przywróciły narodowi polskiemu niepodległość, której niesłusznie był pozbawiony“, a zaraz potem: „Zważywszy, że proklamacja z dnia 30 marca 1917 r. rząd rosyjski zgodził się na odbudowanie niepodległego państwa polskiego“...

Druga ta przesłanka mocno zastanawia: Jeżeli Polska niesłusznie była pozbawiona niepodległości, to zdawałoby się, że oręż koalicji, który ją przywrócił, nie ma powodu powoływać się na akt rządu rosyjskiego. A cóżby było, gdyby rząd rosyjski, po rewolucji marcowej, nie uznał niepodległości Polski? Czy krzywda jej wyrządzona przestałaby być krzywda, a oręż koalicji inną przybrałby „orientację“?

Dość przypomnieć sobie stanowisko koalicji w sprawie polskiej na początku wojny, na jej bezwzględna uległość wobec Rosji, by bez namysłu odpowiedzieć na pytanie to twierdzące. Druga przesłanka niezbicie dowodzi, że nie poczucie sprawiedliwości decydowało o postanowieniu koalicji, lecz zgoda Rosji, wymuszona przez rewolucję. Rewolucja zaś rosyjska musiała sankcjonować faktyczny wówczas stan rzeczy — oderwanie Polski od Rosji i uznać formalnie hasło niepodległości, wprowadzone na porządek dzienny przez Niemców, mimo ich woli i wbrew ich rachubom. Powodzenie oręża koalicji przypieczętowało tylko to, co wypracowały poprzednie etapy wojny wszechświatowej, wśród których klęska Rosji i konsekwencja tej klęski — rewolucja — stanowiły najwybitniejsze momenty. Traktat z d. 28-go czerwca jest klasycznym pod tym względem dokumentem. Dowodzi on niezbicie, jak kłamliwym i naiwnym jest twierdzenie endecji o „zasługach“ Dmowskiego i Komitetu Narodowego w związku z takim a nie innym postanowieniem koalicji. Komitet Narodowy był tylko urzędem kancelaryjnym, wykonującym ślepo to, co dyktowała koalicja, której decyzje zależały od obiektywnych rezultatów wielkich zmagania narodów. Klęska Rosji i rewolucja rosyjska były obiektywnym wynikiem pierwszego etapu wojny i był wynikiem skłonił koalicję do zmiany stanowiska swego wobec Polski. Pytamy więc: kto przyczynił się do powszechnego uznania niepodległości Polski? Czy ci, co wszelkimi środkami dążyli do zwycięstwa Rosji, czy też ci, którzy za pierwszy i najważniejszy obowiązek swój uważali dopomóc do klęski Rosji, a przez to do wysunięcia zagadnienia Polski na forum międzynarodowe, na platformę niepodległościową?

O powodzeniu dyplomacji endecji mogłaby być mowa tylko wówczas, gdyby sprawa

Polski postawiona została nie jako sprawa wewnętrzna części b. terytorium Rosji, ale jako państwa bezprawnie rozdarte przez trzech łupieżców, t. j. gdyby nie było w traktacie przesłanki wyżej wspomnianej, klęczącej się z przesłanką pierwszą. Ale o takim postawieniu sprawy Dmowski i Piłsudski nigdy chyba się nie śniło. Tkwią oni wszystkim korzeniami reakcyjnych dusz swych w dawnej carskiej Rosji i pobyt ich w Paryżu równie mało ich zmienił jak Sazonowa i Maklakowa. I tylko niesłychanie małe wyrobienie polityczne społeczeństwa naszego, jak demagogiczna, nie przebiegająca w środkach i systematycznie ogólnopolska agitacja prasy endeckiej uczyniły z Dmowskiego herolda niepodległej Polski, powstałej wbrew jego zamiarom i poza jego plecami.

Lecz jeżeli dotychczasowa polityka Dmowskiego była jednym nieprzerwanym pasmem klęsk, to bieg wypadków ostatnich tygodni rokuje mu widoki rehabilitacji. Polsce zagraża „tryumf“ Dmowskiego. A tryumf ten byłby uniostwieniem niepodległości naszej, zdobyciej krwawym trudem i znojem pokoleń, męczennictwem setek tysięcy ofiarnych synów tej ziemi, nadludzkiem wysiłkiem bohaterstwa proletariatu polskiego.

Rzecz przedstawia się tak: koalicja uznaje za sojusznika Rosję z czasów pierwszej rewolucji, t. j. Rosję Guzikowych, Maklakowych i t. p. Rosja ta wcielona jest w chwili obecnej w postaciach Kolczaka, Sazonowa, tegoż Maklakowa i t. p. Jeżeli koalicja zgodziła się na niepodległość Polski, idąc w ślady ówczesnego rządu rosyjskiego, to najniżej nie ulega wątpliwości, że skoro tylko przyszły rząd rosyjski zmieni stanowisko swe w tej sprawie, zmieni się automatycznie niemal stanowisko koalicji. Wobec ponętnego widma Rosji „odrodzonej“, o ustroju liberalno-burżuazyjnym i wilczym apetycie imperialistycznym Rosji, zabezpieczającej „pokój“ na Wschodzie, już za pomocą autonomii dla jednych narodów, już to przez zwykłe organiczne pożarcie innych, Rosji, wreszcie będącej — sezamem niewyzyskanych skarbów przyrody i największym rynkiem zbytu dla laknących żeru miliardowych trustów i truścików z tej i tamtej strony oceanu — cóż znaczyć może Polska, która już obecnie, zanim powstała z gruzów, już więcej ma wrogów niż przyjaciół, która na wszystkich frontach walczy z sąsiadami o swe granice, która zamiast być czynnikiem pokoju (t. j. niezakłóconej orgii kapitału) stać się może zarzewiem walki i stałym ogniskiem trzęsącego pożaru? To też olbrzymi czarny cień przyszłej wielkiej Rosji, zaczyna przysłaniać politykom Zachodu wszelkie inne kwestje, nietylko polską. Lecz o tem w następnym artykule.

J. M. Borski.

Kronika zagraniczna.

„Temps“ donosi, jakoby rząd niemiecki po odrzuceniu myśli o autonomii Górnego Śląska, postanowił (?), że Górny Śląsk pozostanie prowincją pruską, korzystającą z pewnych praw odrębnych.

Agencja „Union“ donosi o posiedzeniu Rady Komisji Ludowych w Moskwie, na którym omawiano położenie, wytworzone po za-

warciu pokoju. Lenin był zdania, że wojna domowa rozpoczęła się i trwać będzie po zawarciu pokoju zewnętrznego, pod warunkiem jednak, że bolszewicy spotęgują swą agitację we Francji i Anglii, a armie czerwonych utrzymają się do jesieni wobec Kolczaka. Trocki i Zinowiew stwierdzają, że propaganda sama nie wystarczy. Obawiają się stopniowej pacyfikacji Europy, ponieważ wojna zewnętrzna sprzyja wojnie wewnętrznej. Zarzucają Beli Kuhnowi zachcianki pokojowe i wypowiadają się za wznowieniem przynajmniej na wschodzie Europy stałego stanu wojny, który-

Cynizm partyjny.

Oddawna nie było tajemnicą, że klasowo-kapitalistyczna pobłażliwość dla przemysłowców polskich i nieudolność ministra przemysłu i handlu, oraz ministra skarbu stanowią główną przyczynę rozpaczliwego położenia naszego proletariatu i ściągają na kraj niezliczone szkody. Przemysł nasz, jak za czasów okupacji niemieckiej, z powodu niestabilności waluty, oraz braku surowców i węgla, wciąż trwa w stanie ciężkiej martwoty, ilość bezrobotnych, wskutek zamykania fabryk, nie mających z czego produkować, ustawicznie wzrasta, a minister opieki społecznej zapowiada powrót 700.000 jeńców z niewoli — w tej liczbie lwia część robotników, którzy w kraju ojczystym znajdują fabryki zimne, kopalnie nieczynne i drożący z dnia na dzień chleb.

Dyskusja nad wnioskiem naszym w sprawie zajęć czwartkowych i wnioskami Komisji Opieki Społecznej i Robot Publicznych potwierdziła tylko to, co niemal dziecku było wiadome, i uprzytomniła społeczeństwu stan, niesłychanie groźny.

Lecz jakże się wobec tych pierwszorzędných zagadnień zachowała prawica sejmowa? Naprawdę towarzysze Ziemięcki i Diamand — zwłaszcza ten ostatni, gdy wniósł rezolucję naszą o wyrażeniu wotum nieufności p. Hąci, ministrowi przemysłu i handlu, oraz p. Karpińskiemu, ministrowi finansów — wykazywali czarne na białem, jak wielką jest wina tych dwóch pp. ministrów.

Naprawdę dowodzili, że zmiana ich jest konieczna ze względu na ogólne dobro proletariatu i kraju.

Prawica sejmowa przysłuchiwała się ich wywodom obojętnie, manifestując naiwnymi uwagami swój nawet wesoły nastrój, jakgdyby chodziło nie o setki tysięcy robotników, jeno o jakiś tam drobniarz, o jakiś tam głupstwo.

Prawica sejmowa pozostała głucha na nawoływanie.

Prawica sejmowa szydziła!

Albowiem n-dectwo z góry postanowiło upiec w ogniu dyskusji swoją pieczęć partyjną i usunąć niemiliwych sobie ministrów: robot publicznych i opieki społecznej. Nie mamy zamiaru kruszyć kopii o to, czy p. Pruchnik, jako minister robot publicznych, był udolnym, czy nieudolnym organizatorem w swojej dziedzinie. Raczej przychylamy się do zdania, że był nieudolnym, że w tak ciężkiej chwili talentu organizacyjnego nie wykazał.

W imię jednak prawdy tu na tem miejscu z całym naciskiem musimy stwierdzić, że p. Pruchnik, a zwłaszcza p. Iwanowski najmiej zawinił, że ponosili oni skutki działalności pp. Hąci i Karpińskiego. Wszak bądź co bądź oni jedni jedyni wszędzie robili, co mogli i jak umieli, i zrobili rzeczywiście, aby największą klęskę społeczną — bezrobocie — zmniejszyć. Atoli prawica ich wzięła za główny cel swego ataku — głównie dlatego, że ci dwaj nie nosili stępla reakcji, że do mafii endeckiej nie

należeli i jej wpływom wręcz się przeciwstawiali.

Nie główni sprawcy: p. Hąci i p. Karpiński (po tysiąc razy nazwiska ich powtórzę!) lecz pp. Pruchnik i Iwanowski mieli ponieść odpowiedzialność za nieswoje grzechy — tego bowiem wymagał interes partyjny endectwa.

I korzystając z chwilowej i przypadkowej nieobecności prawie 80 posłów z lewicy, 140 głosami przeciw 100 uchwalają wotum nieufności dla pp. Pruchnika i Iwanowskiego, a pp. Hąci i Karpińskiemu wyrażają już ilością głosów zaufanie! Większego cynizmu trudno sobie wyobrazić! Kto wie, czy nawet sam p. Hąci, przeświadczony do cna w debacie, nie był tem zaufaniem zdziwiony i zaskoczony.

Ale tak chciał interes partyjny endectwa, ale taka była wola reakcji, naigrawającej się z niedoli mas pracujących, ale tego wymagała racja partyjna, która codziennie i zawsze przez Związek Ludowo-Narodowy stawiona jest wyżej ponad wszystko, ponad dobro ojczyzny.

Robotnikom rzucono rękawicę, robotnikom rzucono wyzwanie — a kraj narażono na nowe klęski, na nową niemoc i martwość.

Oto próbka, jedna z tysięcy do czego prowadzi Związek Ludowo-Narodowy.

I w jakim to strasznie położeniu znaleźlibyśmy się wszyscy, gdyby temu Związkowi udało się przy pomocy diabła czy choćby zorganizować stałą większość i ująć ster władzy w swoje ręce.

Tow. Daszyński oświadczył w mowie budżetowej, że rząd prawicy nie utrzymałby się przy władzy w ciągu 14 dni. Lecz ja myślę, że sama próba w tym kierunku postawiłaby kraj w ogniu rewolucji.

Boć przecie i cierpliwość proletariatu ma swoje granice, a zagrożony interes Ojczyzny musiałby postawić na nogi i wieś naszą!

Pytam więc: co znaczą te pełne cynizmu manewry sejmowe Związku Ludowo-Narodowego? Co znaczą prowokacyjne uchwały w chwili, gdy trzeba ratować kraj od klęski? Czyżby tam, w obozie endectwa, wyobrażano sobie, że lewica śpi, że szerokie warstwy ludu, wskutek nędzy i niedoli, utraciły zmysł krytyczny i czucie i że w poszukiwaniu kawałka chleba powszedniego, zapomnieli o sprawcach niedoli?

Jeżeli tak, to zaiste są to złudzenia dziełne.

Cynizm w chwilach przełomowych jest szalenstwem, które świadczy albo o zupełnej politycznej niepożytności partii, albo o jej stanie chorobliwym, albo o jednym i drugim razem.

Ta trzecia alternatywa już oddawna całkowicie pokrywa się z całą działalnością endectwa.

N. Barlicki.

by pozwolił wykorzystać nienawiść narodowościową.

Rada postanowiła podtrzymać Niemcy w ich usiłowaniu niewykonywania warunków pokojowych wersalskich.

Biuro wykonawcze 3-ej międzynarodówki otrzymało rozkaz zaopatrzenia Francji w broszury agitacyjne i proklamacje.

Tyle agencja powyższa. Wiadomości te wydają nam się nieprawdopodobne. Na ich korzyść przemawiałyby jedynie ta okoliczność, że bolszewicy istotnie przedsięwzięli ofensywę na froncie litewsko-białoruskim. Jeżeli tak jest, to dowodziłoby to, że między bolszewikami, a endecją wzruszająca panuje solidarność, jedni i drudzy bowiem dążą do osiągnięcia swych celów politycznych zapomocą podbicia narodów, jednym i drugim pokój jest nienawistny.

„Neue Freie Presse“ donosi, że Denikin poniósł dotkliwą klęskę. Bolszewicy zdobyli Bałasów i Jekaterynosław. Na froncie zachodnim odebrali Psków, na froncie Kozłakowa wpadły w ich ręce Jekaterynburg i Zlatoust, a zagrażają Czelabińskowi.

W związku z zniesieniem blokady Niemiec obawiają się w Anglii znacznego podrożenia środków żywności, ponieważ wyładowanie Niemcy okazały wielkie zapotrzebowanie i nie będą przebierały w cenach. Z drugiej strony kupcy, korzystając ze sposobności podbijają ceny, które i tak już podskoczyły niesłychanie wskutek, zniesienia ustanowionych za czasu wojny norm cennikowych. Obecnie więc minister apro wizacji, Roberts, nosi się z myślą przywrócenia taksy. Przewiduje on, że kryzys w wyżywieniu dotknie ceny towarów, nie zaś ilości, zapasy bowiem na zimę są wystarczające. Trudności zaś apro wizacyjne istnieć będą dopóty, dopóki Anglia skazana będzie wskutek braku tonażu na dowóz ze Stanów Zjednoczonych, a nie z kolonii własnych. Jak zaś Stany Zjednoczone wykorzystują przychylny moment dowodzi choćby to, że np. hurtownicy konserw mięsnych zawiązali się w tryst i usiłują zagarnąć rynki, na których mają zbyt produkty, konkurujące z ich własną produkcją.

Z powodu ogłoszenia strajku 24-godzinnego w dn. 21 lipca przez Związek kolejarzy we Francji, rząd wydał rozkaz stawienia się do pracy, grożąc w przeciwnym razie wymówieniem służby wszystkim strajkującym i represjami. Na to tow. Jouhaux, sekretarz Powsz. Konf. Pracy oświadczył: „Represje zapowiedziane przez rząd nie osiągną celu. Groźby nie są argumentami, nie zastępują wskazań i nie rozwiązują danyh zagadnień. Ucisk nie jest organizowaniem. Gdyż klasa robotnicza domaga się racjonalnej organizacji politycznej i ekonomicznej zgodnie z potrzebami ogółu i kraju. Idzie o to, czy stanie się zadość interesowi powszechnemu, jak tego żądają organizacje zawodowe. Represje pociągają za sobą skutki, na które, być może, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę władz odpowiedzialnych...“

Młodzieniec imieniem Danjou w rozmowie z kolegą wyraził żal, że zamach na Clemenceau nie udał się. „Ależ Clemenceau wygrał wojnę!“ „Tak, wygrał, ale na skórze innych!“

Sąd paryski skazał zuchwałca na miesiąc więzienia.

Niby feljeton.

„Panichida“.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni tyle obchodziliśmy najrozmaitszych uroczystości w Warszawie, że niema się czemu dziwić, iż jeden obchód przeszedł dla szerokiego ogółu zupełnie niepostrzeżenie. Dużą w tej mierze winę ponosi komitet urządzający, gdyż, naprzykład, redakcja „Robotnika“ wcale zaproszenia nie otrzymała. Czy inne redakcje polskie otrzymały zaproszenia, a zwłaszcza redakcje pism kółkarskich i w ogóle orientujące się wedle orientacyjnej orientacji — tego powiedzieć nie umiem. Dość, że o samej uroczystości dowiedziałem się przypadkowo i post factum. A że uroczystości nielada, godną więc jest zanotowania dla potomnych.

W stolicy niepodległej i zjednoczonej Polski, w pobliżu Starego Miasta, w małej cerkiewce na Podwalu odprawione zostało przez grono istotno-rosyjskich ludzi nabożeństwo żałobne za rękoma zamordowanego cara Mikołaja. Na panichidzie pomiędzy innymi byli obecni major Plut, kapitan Rykow, wielki łowczy dworu Kozodusia, no i nasz dobry znajomy... Biernik Orientaliski.

Szedłem właśnie Krakowskim, gdy zauważyłem o kilka kroków od siebie zwoła idącego Biernika. Był w grubej żałobie. Zanępowkojony, pospieszyłem ku niemu.

— Co się stało? Kto umrł? Może kto z bliskich? — zapytałem go grudem pytań.

Lzy potoczyły się po cieżgudnem obliczu Biernika, dławily go i nie mógł z siebie słowa wydobyć. Wreszcie ryknął głośnym płaczem, aż fuknęły różnobarwne flagi na „Bristolu“ i urywaniem słów zaczął mi odpowiadać.

— Gorzej... wracam z panichidy... spłakałem się, jak dobr... nie mogę się uspokoić... Nie nie rozumiałem.

— Co za panichida? Po kim? Oszalałeś chyba? — zarzuciłem go znowu pytaniami.

— Po jego cesarskiej mości Mikołaju II.

Panie, świeć nad jego duszą! — wybełkotał Biernik.

W głowie zaczęło mi świtać. Ponieważ koło nas utworzyła się od leż Biernika niezgo sobie kahuza, wziętem go pod ramię i poszliśmy w kierunku Nowego Świata.

— O ile wiem, przemówiłem do Biernika, uważasz się za Polaka, i to dobrego Polaka; skądże ty do takiej uroczystości i skąd taki niepomierny żal w tobie po nieboszczyku, który wcale takim przyjacielem Polski nie był, byś miał tak bardzo po nim rozpaczć.

— Co ty wiesz, co ty wiesz? — powtarzał niepokieszony Biernik — jakie dobre czasy były! Sami nie wiedzieliśmy, jak dobrze nam było. Nie umieliśmy ocenić. Żyło się, jak u Pana Boga za piecem. Herbata rosyjska, tytoń rosyjski, krupczatka rosyjska...

— ...knuty rosyjskie, szubienice rosyjskie, katorga rosyjska... — przerwałem mu litanję dobrodziejstw rosyjskich.

— Ależ opamiętaj się, człowieku, wrzasnąłem z całych sił, gdyby Rosja była tą samą potęgą, co przed wojną, i gdyby Mikołaj jeszcze siedział na tronie, nigdy byśmy wolnej Polski nie mieli! Co ty wygadujesz, człowieku?

— Co ty wiesz, co ty wiesz? — powtarzał w kółko swoje Biernik. Nieboszczyk miał względem nas najlepsze chęci. Mam na to dowody.

— Do wo- dy, zapytałem, ciekawym.

— A autonomia? A to?

Orientalski rozpiął palto i wskazał na przypięty do surduta order św. Anny III klasy.

Wobec tak niezbitych dowodów zabrakło mi argumentacji. Uważałem się za przekonanego i pokonanego.

— Wstąpmy gdzie na stypę — pociągnął mię Biernik.

— A może nieboszczyk jeszcze żyje, zagadnąłem Biernika. Tyle sprzecznych wiadomości nadchodzi z Rosji.

— W takim razie wypijemy za jego zdrowie.

Roman Boski.

„Duch dziejów Polski.“

Na parę miesięcy przed ustąpieniem okupanta — zanim dana była możność społeczeństwu, wszystkim jego warstwom i kierownikom, brania bezpośredniego udziału w życiu społecznym i politycznym narodu — popularna stała się wśród szerokiego ogółu inteligencji i klas zamożniejszych broszura Choloniewskiego p. t. „Duch dziejów Polski“.

Z entuzjazmem przyjęto spopularyzowany przez publicystę pogląd na przeszłość narodu polskiego, pogląd, przeciwstawiający się teozom historycznej szkoły krakowskiej. Entuzjazmowano się wiarą, że treścią ducha dziejów Polski była i jest idea demokratyczna, poszanowanie i umiowanie swobód obywatelskich; z dumą podkreślano, że ustrój państwowy Rzeczypospolitej polskiej był bardziej demokratyczny i postępowy, niż ustroje państw sąsiednich, czerpiąc ślad asumptu do wyrażania przekonania, że i w przyszłości odrodzona Polska stanie wśród społeczności europejskiej w pierwszym szeregu na drodze ku lepszej przyszłości, ku nowemu porządkowi rzeczy — nie gwałtu i przywileju, lecz równości i swobody.

Zjawili się nawet apostołowie, usiłujący przypisać nam pylek wieków idee mesjanistycznej wyłomaczej reszcy współczesnej gwarą spekulantów i lokal politycznych.

Panowie prelegenci, jak ks. Oraczewski, Niemcewicz, w oratorskich popisach wobec publiczności miast i miasteczek, głosili „nowe słowo“, przykrawując wielkie idee naszego romantyzmu na miarę piersi narodo-demokratycznego agitatora. Z mównicy padały wielkie słowa, bezduszne frazesy: Polska spełni swoje posłannictwo, wesprze potęgę twórczego rozumu demokracji Zachodu, stanie się ostoją nowego ładu, opartego na poszanowaniu prawa wolności, równości.

A kiedy wybiła godzina czynu, kiedy z wigorów zwolnione zostały nie tylko usta ale i ręce, kiedy zachwiał się w podstawach świat istniejących stosunków i pojęć i wśród powojennej rzeczywistości Polska przez usta swoich reprezentantów w Sejmie, rzec ma swe credo, swoje słowo, — te same sfery, które własną próżnię duchową, brak szerszej idei osłaniały myślami kradzionymi z grobowców wielkich poetów, czynią wszystko, by owo słowo nie ewangelją lepszego jutra było, lecz dewizą reakcji.

Wielki moment dziejowy, w którym do życia budziła się Polska, zewnętrzna sytuacja polityczna, dająca pole do budowania ojczyzny na nowych podstawach, w apostołach i wyznawcach bezdusznie powtarzanych idei emigracyjnej demokracji polskiej, obudził je no strach, przerażenie i troskę o trzostwo w czasie wojny wypelniony.

Daleko w przyszłość sięgające koncepcje polityczne i społeczne tych, którzy w momencie powszechnego rozprężenia zdolali ster państwa w dłoniach swych utrzymać — działalność gabinetu Moraczewskiego, ze zrozumienia potrzeb chwili płynącą, spotkała się z bezwzględny oporem tych właśnie, którzy przedtem głosili wielkie idee postępu, przedtem, t. zn. wtedy, gdy owo głoszenie było do niczego nie obowiązującym popsem literackim. I w jakimże to obozie znaleźli się sami apostołowie, komentatorzy spuścizny duchowej Mickiewicza, Słowackiego; w jakim obozie znaleźli się panowie Niemcewscy, Oraczewscy etc.?

Toć widzieliśmy ich przy pracy w akcji wyborczej, widzieliśmy jak w służbie reakcji pracowali nad zapewnieniem zwycięstwa ży-

wiołom, które utworzyły w Sejmie związek enkludecki. Dziś oglądamy owoce tej pracy w stanowisku i roli w Sejmie enkludecji, która kamieniem kładzie się na drodze ku istotnym reformom, na drodze, którą wykreśliła demokracja polska 19 wieku. Oglądamy owoce tej pracy w triumfach endeckich dyplomatów, wchodzących w skład paryskiej reprezentacji, w triumfach budzących niezadowolenie w coraz szerszych warstwach.

I oto, odarty z bezdusznych frazesów, w całej nagości staje przed naszymi oczyma ów „czerep rubaszny“, jak określił Słowacki odwieczne wady uprzywilejowanych warstw polskich, ich interesowną miłość ojczyzny,

Manifestacja robotnicza w 20--21 lipca.

Dzielnica Mokotowska.

Wiec odbył się w lokalu teatru „Promenada“ przy udziale około 1.200 osób. Wiec zagali tow. Golebiowski i zaproszono na przewodniczącego tow. Urbanieckiego, a na sekretarza tow. Piaskowskiego, których zebrani zatwierdzili.

Przemawiali tow. tow. Zygmunt, Świercz, Łopuska i Bronek, oświetlając znaczenie ruchu międzynarodowego, zaborcza zachłanność reakcji międzynarodowej, oraz bezczynność rządu wobec zastoju przemysłu, trwającego bezrobocia i wzrastającej nędzy wśród klas pracujących. Mówcy nawoływali jednocześnie do solidaryzowania się z klasą robotniczą Zachodu i do wzięcia udziału w wielkim proteście. Strajku nie proklamuje się, chcąc zachować tę siłą broń robotniczą do chwili decydującej, robotnicy jednak winni w tych dniach protestacyjnych pokazać swą solidarność i organizować się. Wiec starał się sprowokować jeden z komunistów, któremu udzielono głosu, i który nawoływał do strajku w dniu jutrzejszym, wnosząc odnośną rezolucję.

Olbrzymią większością głosów przeszła następująca rezolucja:

„Protestujemy urzeczyścić przeciw zakusom zachłannym reakcji, dążącym do przytłumienia rewolucji na wschodzie w celu wzmocnienia przemocy kapitalistycznej.“

„Chcemy sprawiedliwego pokoju! Wzywamy rząd do wszczęcia rokowań z państwami ościenne. Niech już przestanie lać się krew drogocenna robotnika i chłopu polskiego. Nie damy nikomu naszej ziemi, ale i nie chcemy cudzej ziemi — nie chcemy być pacholkami obcego kapitału.“

„Żadamy niezwłocznego uruchomienia przemysłu. Żadamy pracy twórczej, chleba, oraz polepszenia i zapewnienia bytu klas pracujących.“

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ i „Na Barykady“, wiec rozwiązano.

Wiec Związków zawodowych

odbył się dnia 20-go lipca przy ulicy Leszno nr. 53 przy udziale przeszło 2 tys. osób. Jednogłośnie uchwalono dwie rezolucje: przeciw interwencji w Rosji i przeciw tłumieniu ruchu robotniczego za pomocą kul i bagnietów.

Płock.

(Korespondencja własna).

Na posiedzeniu sobotnim plocka Rada Delegatów Robotniczych uchwaliła w porozumieniu z miejscowym O. K. R. P. P. S. zorganizować w dniu 20 lipca, zgodnie ze wskazówkami Centralnego Komitetu Wykonawczego, wielką manifestację solidarności z międzynarodowym ruchem socjalistycznym. Manifestację urządzono pod hasłami: „Precz z sojuszem pomiędzy Polską a Rosją Kółką i Denikina! Precz z międzynarodową kontrrewolucją! Niech żyje pokój sprawiedliwy, oparty na prawie każdego narodu do stanowienia o własnym losie! Niech żyje Rząd Socjalistyczny w Niepodległej i Zjednoczonej Polskiej Rzeczypospolitej Socjalistycznej!“

Już o godz. 12 przed lokalem partyjnym i R. D. R. przy ul. Kolejnej zgromadził się przeszło tysięczny tłum robotników i robotnic m. Plocka. W pół godziny potem ruszył pochód, poprowadzony przez kilka czerwonych sztandarów i liczne transparenty z okolicznościowymi napisami i ze śpiewem pieśni rewolucyjnych poprzez Kolejną i Tumską pod magistrat, z którego balkonu przemówili tow. tow. Klonowski, J. Sochański, Kempczyński i M. Niedziałkowski, który zaproponował przyjęcie rezolucji, stwierdzającej solidarność robotników plockich z międzynarodową socjalistyczną. Rezolucję uchwalono wśród entuzjastycznych okrzyków, poczem demonstranci udali się z powrotem pod gmach R. D. R., gdzie wysłuchali serdecznego przemówienia tow. Niedziałkowskiego.

Wieczorem w sali teatru miejskiego odbyło się zgromadzenie ludowe. Teatr był przepelniony. Stawiono wiele robotników, nauczycieli i nauczycielek ludowych, nieco miejscowej inteligencji. Zagali zebranie tow. Klonowski, do prezydium powołano tow. posta Niedziałkowskiego, Majewskiego i Peckula. Jako główny referent, wystąpił tow. J. Sochański, który w godzinnej mowie scharakteryzował skutki wojny europejskiej, wykazał, że socjalizm rewolucyjny okazał się jedynym czynnikiem, zdolnym wyprowadzić ludność z zasklepień obecnego stosunków. Mówcy podziękowano rzęsistymi oklaskami. Drugi mówił tow. Prybylski, ujmując zagadnienie rewolucji ze stanowiska świadomego robotnika, który zwraca się do inteligencji pracującej z wezwaniem, by szła ręką w rękę z proletariatem. Ostatni zabrał głos tow. Niedziałkowski, zgłaszając przyjęcie niemal jednomyślnie rezolucję następującą:

„Zgromadzenie ludowe, odbyte w Plocku w dn. 20 lipca, oświadcza, że lud roboczy ziem Plockiej solidaryzuje się z międzynarodową manifestacją robotniczą przeciwko rządowi reakcji, przeciwko odbudowie carskiej Rosji, przeciwko drożyznie i brakowi pracy.“

Zgromadzenie protestuje jaknajenergiczniej

ciasnym, objęty ramami „domowych pożytków“ świat uczuć i myśli.

Tego „czerepu rubasznego“ reprezentantami, przystrojonymi w nieswoje pióra, byli ci, co imieniem wielkich poetów, tytułami poematów romantycznego ducha sugestjonowali czuły na poezję ogół inteligencji.

Duch dziejów Polski, duch twórczy przeszedł mimo nich, a przejawiał się tam, gdzie wieszczym okiem widział go Mickiewicz, kiedy papieżowi, na słowa potępienia rewolucyjnego ruchu robotniczego we Francji, odpowiedział, że dziś duch Boży kryje się pod bluzą robotniczą.

Woj.

przeciwko projektom narodowej — demokracji, która pragnie by Polska zawarła sojusz z reakcyjnymi i kontrrewolucyjnymi rządami Kółczaka i Denikina.

Zgromadzenie stwierdza, że robotnicy ziem Plockiej będą wiernie trwali pod sztandarem czerwonym Polskiej Partii Socjalistycznej i nie ustają w walce o rząd socjalistyczny, o niepodległość i całkowite zjednoczenie Polskiej Rzeczypospolitej Socjalistycznej.“

Na zakończenie odpiewano wśród podniosłego nastroju „Międzynarodówkę“ i „Czerwony Sztandar“.

Tow. posłowi M. Niedziałkowskiemu zebrani urządzili serdeczną owację i ofiarowali kwiaty.

Przejezdny.

Pruszków.

(Korespondencja własna)

W dniu 20 lipca pruszkowska organizacja P. P. S. nie mogła urządzić manifestacji, ponieważ policja komunalna stanowczo zaprotestowała przeciwko wszelkiej manifestacji, ostrzegając, że w razie pochodu użyje broni palnej.

Postanowiono zadokumentować jednolitą akcję międzynarodową wiecem, na którym przemawiała tow. Hanka, podkreślając znaczenie międzynarodowej walki i zadanie klasy robotniczej Polski.

Podczas przemówień jednego z mówców zjawił się na wiec podporucznik, który chciał konieczne zakłócić spokój wiecowników, wobec zachowywania się pana podporucznika towarzysze zaśpiewali „Czerwony Sztandar“, na skutek czego pan podporucznik opuścił wiec. Po odśpiewaniu jeszcze międzynarodówki towarzysze rozeszli się w spokoju, wynosząc następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w dniu 20 lipca proletariąt m. Pruszkowa i okolic uznając hasło międzynarodowe wyzwolenia ludu z pod jarzma niewoli i ucisku kapitalistycznego w dniu tym staje w międzynarodowe szeregi proletariatu do walki z burżuazją, w dniu jednolitej międzynarodowej walki proletariąt m. Pruszkowa i okolic żąda: Precz z wojną. Żadamy sprawiedliwego pokoju, wzywamy rząd do wszczęcia rokowań z państwami nam sąsiednimi. Niech w końcu przestanie się lać krew robotnika i chłopu. Naszym hasłem jest samookreślenie się narodów, nie chcemy ujarzmić narodów, nie chcemy cudzej ziemi, lecz bronimy będziemy swej niepodległości.“

Pięcioletnia wojna wycisnęła piękno wyjątkowej nędzy na robotnika, który postradał wszystko, cokolwiek stanowiło jego bogactwo, natomiast nasza rodzima burżuazja i paskarze dorobili się kolosalnych majątków na krzywdzie i krwi robotnika.

Precz z drożyzną, żadamy chleba, pracy, żadamy uruchomienia fabryk ze współudziałem w zarządach przedstawicieli robotników, żadamy powszechnych, bezpłatnych szkół.

Niech żyje międzynarodowa jedność proletariatu!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje Niepodległa Polska socjalistyczna!“

Pabjanice.

(Korespondencja własna).

Wielki wiec i pochód demonstracyjny.

W niedzielę, dnia 20-go b. m., odbył się wielki wiec w sali Słow. gimnazjum, zwołany przez P. P. S. celem omówienia spraw związanych z protestem przeciwko interwencji rządów koalycji do stosunków wewnętrznych Rosji i Węgier.

Wiec zagali w imieniu P. P. S. tow. Lipiński, na przewodniczącego powołano tow. Suleja.

W imieniu P. P. S. przemawiali tow. tow. Raczynski i poseł Szczerkowski, który odczytał w myśl swych wywodów następującą rezolucję:

„Robotnicy i robotnice zebrani na wiecu zwołanym przez P. P. S. w Pabjanicach dnia 20 lipca 1919 r. wyrażają swój protest przeciwko zbrojnemu wmieszaniu się burżuazyjnych rządów koalycji do stosunków wewnętrznych Rosji i Węgier, łączą się solidarnie z protestem proletariatu Francji, Anglii, Włoch i innych krajów Zachodu.“

Współczując doli znękanych wojną ludów Rosji i Węgier, oświadcza, iż nie przyłoży ręki do zdławienia ruchu rewolucyjnego siłą oręża państw reakcyjnych koalycji.

Zebrani protestują przeciwko sojuszowi Polski z rządem Kółczaka i Denikina, widząc w tym dążenie zdławienia ruchu socjalistycznego w Rosji i wzmocnienia panowania reakcji w Polsce.

Zebrani stwierdzają, iż są gotowi poprzeć każdą akcję planowaną w łączności z proletariatem innych krajów, zmierzającą do położenia kresu reakcji międzynarodowej; oraz stwierdzają, iż ostateczne wyzwolenie proletariatu Polski i innych krajów może nastąpić drogą walki rewolucyjnej przez dążenie do wywołania międzynarodowej rewolucji społecznej.

Zebrani protestują przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny i żądają natychmiastowego wszczęcia rokowań pokojowych na wszystkich frontach Polski, oraz natychmiastowego uruchomienia przemysłu, aby wreszcie kres położyć ne-

Pierwszy Ogólnokrajowy Zjazd Kuchmistrzów

odbędzie się w dn. 25 i 26 lipca r. b. w Warszawie ul. Czackiego Nr. 3 (Sala Techników) na które zapraszamy delegatów ze wszystkich miejscowości. Zjazd rozpocznie się solennym nabożeństwem w kościele S-go Krzyża o godz. 8-ej rano dn. 25-go. Wejście dla delegatów i zaproszonych za legitymacjami i specjalnymi biletami, dla członków za okazaniem książeczek członkowskimi. **ZARZĄD.**

kich usiłowań, straża mają dać hasło syreną parową, która zaalarmuje wszystkich robotników. Wartość doków obliczają na 5 milionów marek. Wedle obiegających wieści, doki te miały wywieźć do Szczecina.

Projekty klerykalów niemieckich.

Berlin, 21 lipca.

(P. A. T.). Posowie centrowi ze wschodnich Niemiec wnieśli do Sejmu pruskiego wniosek w formie projektu ustawy treści następującej: Obwód regencji opolskiej zostanie wyłączone z prowincji śląskiej jak i z dalszego związku gminnego tejże prowincji i tworzyć będzie osobną prowincję i uposażony będzie we wszystkie prawa korporacyjne jako osobny związek gminny.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie.

Nauen, 21 lipca.

(P. A. T.). Delegacja norweska dla zbadania sprawy nawiązania stosunków handlowych z Polską przybędzie do Polski pod przewodnictwem dr. Seydy, dawniejszego dyrektora generalnego fabryk w Bedrjkan. Delegacja ta zajmie się też sprawą założenia banku norweskiego w Warszawie i możliwości wykorzystania kasy norweskiego wspólnie z Polską.

Przed wycofaniem się Niemców.

Poznań, 21 lipca.

(P. A. T.). „Ost” pisze: Aby uniknąć nieprzewidywanych zajęć z powodu wycofywania się wojsk niemieckich z obszarów przyznanych Polsce i zajmowania ich przez wojska polskie, polecono utrzymywanie porządku na tych obszarach strażom obywatelskim, złożonym z członków obu narodowości.

Jeszcze jedna republika.

Berlin, 21 lipca.

(P. A. T.). Księstwo Birkenfeld, leżące na lewym brzegu Renu, a należące do Oldenburga, ogłosiło swoją niezależność i ukonstytuowało się jako republika birkenfeldzka.

Władze francuskie republikę tę uznają.

Warunki nałożone Austrii.

Paryż, 21 lipca.

(P. A. T.). Według klauzul militarnych, dołączonych do traktatu austriackiego, Austria utrzymać będzie mogła tylko 30,000 żołnierzy łącznie z oficerami. Pobór do wojska będzie się odbywał drogą ochotniczą. W sprawie ustalenia odszkodowania utworzona będzie specjalna komisja, w skład której wchodzić będą przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch, z których każdy będzie posiadał 2 głosy. Rumunja Polska będą miały wspólnego przedstawiciela. Wysokość kontyngencji, nałożonej na Austrię, ogłoszona będzie przed 1 maja 1921 r.

I u nas przydałaby się.

Berlin, 21 lipca.

(P. A. T.). Planowanym jest założenie specjalnej akademii policyjnej, w której urzędnicy policyjni wszystkich kategorii mieliby możliwość wydoskonalenia się w swym zawodzie.

SPROSTOWANIE.

W przemówieniu tow. Diamanda, wydrutowanym w poniedziałkowym numerze mylnie połączono w jedno dwa przemówienia. Pierwsze — przy dyskusji budżetowej — kończy się przed słowami: „żałuję, że przerwać muszę...”. Dalszy ciąg przemówienia odbył się podczas rozprawy nad sprawą bezrobocia i krwawych zajęć z dnia 3-go lipca.

Z życia partji.

Do członków Wydziału organizacyjno-agitacyjnego!

W środę, dn. 23 lipca r. b., o godz. 4 m. 30 odbędzie się posiedzenie Wydziału w lokalu O. K. R. Proszeni są o przybycie wszyscy członkowie Wydziału.

Posiedzenie Z. P. P. S. i C. K. W.

Dziś, o godz. 12-ej w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Z. P. P. S. wspólnie z Centralnym Komitetem Wykonawczym.

Baczność! Towarzysze O. K. R-owcy.

Niniejszem komunikujemy, że zebranie O. K. R. odbędzie się w dniu 22 b. m. we wtorek o godz. 7 wiecz. bez udziału gości. Al. Jerolimskie 56.

Baczność! Okręg Podmiejski!

Przypominamy o mającej się odbyć konferencji okręgowej w dn. 27 lipca w lokalu „Chłopskiej Doli” o godz. 10 rano. Pamiętajcie tow. delegaci stawić się jak jeden mąż!

Do Redakcji „Robotnika”.

Sekretariat.

Do członków dzielnicy Śródmiejskiej!

Dziś, dnia 22 lipca r. b. o godz. 8-ej wiecz., w lokalu Al. Jerolimskie 56 tow. Zawadzki wygłosi odczyt na temat „Praca w ustroju socjalistycznym”.

Baczność! Członkowie Komitetu dziel. Ochota!

Dziś posiedzenie Komitetu o godz. 8-ej w., w lokalu dzielnicy. Proszeni są o przybycie wszyscy: Mamczar, Dmuchowski, Gajewicz, Galicki, Stecki, Durka Jan, Durka Walenty, Chojnacki, Kaczmarek i Janowski.

Do członków Komitetu dzielnicy Powiśle!

Dziś, o godz. 8-ej w., w lokalu dzielnicy, Obożna nr. 4 odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Proszeni są o przybycie towarzysze: Fidziński, Zawadzki, Sieradzki, Świątek, Baranowski, Wojda, Błaszczak, Wacławek, Śliwiński i Paszkowski.

Do członków Komitetu dziel. Mokotowskiego!

Dziś, w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, o godz. 8-ej pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Zechcą łaskawie przybyć towarzysze: Piotrowski, Zembiewicz, Gardecki, Gołębiowski, Urbanek, Berezinska, Kaledkowska, Kofecki, Przetakiewicz, Kociuszewski i Szpetkowski. Sprawy ważne.

Baczność! Członkowie Komitetu dziel. Czystej!

Dziś, dnia 22 lipca o godz. 5 i pół pp. w lokalu dzielnicowym odbędzie się posiedzenie Komitetu. Prosimy o przybycie towarzyszy: Niemczyka, Piłackiego, Ziolkowskiego, Fabjańczyka, Czubka, Lewandowskiego, Grabowskiego, Dobrowolskiego, Walczaka, Szczepańskiego, Molento i Skarżyńskiego. Sprawy ważne.

Do członków dzielnicy Grochowskiej!

Zapowiedziany na dziś odczyt w Grochowie nie odbędzie się z przyczyn niezależnych od prelegenta.

Z ruchu robotniczego.

Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych wzywa wszystkie związki i Rady Zw. Zawodowych do natychmiastowego uregulowania należności za m. czerwiec i lipiec, a także za Nr. 3 i 4 „Związkowca”. Jednocześnie przypominamy i żądamy przesłania sprawozdań, w myśl okólnika Nr. 4.

Sekretariat Kom. Centr. Kl. Zw. Zaw.

Zjednoczenie Warszawskich Związków Zawodowych.

W ślad za Radami Związków Zawodowych, które zjednoczyły się na zjeździe swych delegatów z całej Polski dnia 12 i 13 lipca, przygotowują się do zjednoczenia już praktycznego Rady związków klasowych w Warszawie.

W czwartek, dnia 24-go b. m., o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Rady Związków bezpartyjnych odbędzie się zebranie Zarządów Związków do Rad należących, w celu omówienia praktycznych form połączenia wszystkich związków i przeprowadzenia ich tak, aby zasada bezpartyjności, po przystąpieniu związków komunistycznych, była dość zagwarantowana.

Rada bezpartyjnych Związków wzywa członków wszystkich Zarządów Związków, aby na to ważne historyczne zebranie przybyli wszyscy.

Do wszystkich klasowych Związków zawodowych.

W dniu 12 lipca nastąpiło zjednoczenie klasowego ruchu zawodowego. Zjednoczenie nastąpiło na podstawie porozumienia między naradami przedstawicielami związków, wchodzących w skład Komisji Centralnej Związków zawodowych, i związków, zbliżonych ideowo do Rady Związków zawodowych m. Warszawy. Deklaracja zjednoczeniowa, przebieg porozumienia i sprawozdanie z wspólnej zjednoczonej narady związków zawodowych będą umieszczone w najbliższym numerze „Związkowca” i będą Wam przesłane.

Między innymi, zjednoczona narada klasowych związków zawodowych przyjęła uchwałę, której mocą wszystkie klasowe związki winny utworzyć lokalne Rady Związków zawodowych, o ile takich nie ma; jeśli Rada taka istnieje już, powinny natychmiast przystąpić do owej; jeśli zaś gdzieś istnieje dwie Rady Związków zawodowych, winno nastąpić zjednoczenie obu Rad. Budowa i skład Rad

związkowych ma być, zgodnie z obopólną uchwałą, oparta na statucie Rad Związków zawodowych, opracowanym przez Komisję Centralną, a umieszczonym w numerze 3 „Związkowca”.

Przesyłając Wam niniejsze, prosimy Was o zastosowanie możliwie rychłej uchwały powyższej w życie. Protokół ze zjednoczonego lub pierwszego posiedzenia nowo utworzonej Rady Związków zawodowych prosimy Was nadesłać do Komisji Centralnej

Z proletariackim pozdrowieniem

Sekretarz A. Zdanowski.

P. Mirski.

Podatek dla R. D. R. N. S.

Poniższe fabryki wpłaciły ¼ % podatek za miesiąc lipiec r. b. na W. R. D. R. N.-S.: Gazownia Kredytowa mk. 194.50; Drzewiecki i Jeziorański mk. 12.50; Piekarnia Grojecka mk. 13; Wydział zaopatrywania, Centrala mk. 206; Związek cukierników mk. 161; Rohn i Zieliński mk. 125; Elektrownia warszawska mk. 1.000; Binental mk. 100; Syndykat Rolniczy mk. 67; Syndykat Rolniczy mk. 32; Jędrzejewski mk. 45; Jędrzejewski mk. 22; Cytadela magazyn mundurów mk. 120; Cytadela, magazyn mk. 18; V-ty oddział straży ogniowej mk. 209.40; Gazownia chemiczna mk. 152; Gazownia Wola II mk. 550; Henneberg mk. 39. Razem mk. 3.145 fen. 90.

Baczność! Rymarze!

Potrzeba 6 rymarzy na wyjazd do Kielc na robotę wojskową. Zgłaszać się zaraz do Związku skórzanego, Żytia 18a.

Baczność! Towarzysze szewcy!

Niniejszem prosimy wszystkich członków kooperatywy „Własna Siła” o przybycie na środę, dn. 23 lipca o godz. 6-ej w. w bardzo ważnych kwestiach na ul. Leszno 58, do lokalu Związku.

Baczność! Egzekutywa Kolejarski!

Mają się stawić towarzysze: Ślusarski, Szychowski, Sabor, Wierzbicki, Wandel, Choiński, Buzuk, Kowalski, Grodzki, Rusiecki dziś, to jest we wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 5-ej popoł.

Egzekutywa.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś premiera sztuki J. A. Harfa „Bez tarczy” z p. Szyllinzanką.

Teatr Polski. Dziś „Miss Hobbs”, wesoła komedia Jerome-Jerome’a.

W próbach „Wicek i Wacek” Przybylskiego.

Teatr Mały. Dziś „Kochankowie”.

Teatr Letni. Dziś „Madame Sans-Gêne” z p. Leńczyńską.

Teatr Nowości. Dziś „Cnotliwa Zuzanna” z p. Messelówną.

Teatr Praski. Dziś wesoły wodewil „Polak z dolarami”, urozmaicony tańcami.

Teatr Powstańcy (Leszno róg Żelaznej). Na letniej scenie: zabawy wodewil „Robert i Bertrand” gorąco oklaskiwany przez publiczność.

„Opera Bufla” w Bagateli. Wieczór doskonałych oper komicznych Offenbacha p. t. „Dziści Sautaudy” i „Urlop po capetynku” pod batutą Al. Selskiego.

ALEKSY RZĘWSKI. 2776

W walce z przemocą.
Wybitny działacz społeczny, obecnie prezydent m. Łodzi **Aleksy Rzęwski**, ujął bogate wspomnienia swego burzliwie urozmaiconego życia w ciekawy tomik, który ukazał się w druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ból głowy i Migrenę usuwa
„MIGRENO — NERDOSIN”
Z KOGUTEM
Aptek. A. Gascoiego.
„Migreno-Nervosin” w opłatkach — fałszyfikaty.

Zakł. Przemysł. K. Wünsche i S-ka
w Noworadomsku
Polecają: Krzesła i fotele gięte (wiedeńskie).
Stoły biurkowe, pełne urządzenie biurowe.
Taczki do robót ziemnych.
JENERALNY PRZEDSTAWICIEL
2763 Dom handlowy I. Chaskielowicz, Moniuszki Nr. 4.

Wyszły z druku i są do nabycia w księgarniach prace
D-ra S. Rubinrota 2791
w sprawie żydowskiej z powodu uchwalenia odnośnej Komisji w Sejmie Polskim
W imię prawdy...

O upaństwowieniu pomocy lekarskiej Mk. 1.
Skład główny w księgarni F. Hoesicka, Senatorska 22.

Kuchenki „PRIMUS” oraz wszelkie części do takowych
po cenach przystępnych poleca fabryka E-ci SZLIK, Warszawa, Elektoralna Nr. 14. 2826
Przyjmuje się także naprawy.

Wydawca: Naczelna Rada Polskiej Partji Socjalistycznej.

Poszukuję się natychmiast do kupna lub dzierżawy w dobrym stanie blisko kolei z maszynami lub bez:

Warsztatów mechanicznych

z obszernymi składami parterowymi w części nadających się na garaże automobilowe i z domkiem mieszkalnym. Pośrednictwo będzie wynagrodzone.

Zgłoszenia piśmienne pod „B. F. H. 500” do Polskiego Biura Reklamy Prasowej, Jasna 10.

OBUWIE
chroni od pęknięcia tylko nadmiar tłuszczu, zawarty w najlepszej przetłuszczonej pasce
„ZORZA”
Krajowej Wytwórni Chemicznej.
I. GEYER, Warszawa, Ogrodowa 44, tel. 238-90.

„Elastikon” gotowy klej do **Rowerów**
i wyrobów gumowych. Żądać wyraźnie „Elastikon” w składach aptecznych, mydlarniach i składach rowerów.

38.)
apelacje, do poboru wojskowego, oferty na posady, sprawy karne prowincjonalne, porady w sprawach komornianych — eksmisjach jedna marka. Biuro długoletniego praktykanta sądowego, **Leszno 38, m. 6. Henryk.** 2772

Sekcja Ubezpieczeń Społeczna. Minist. Pracy i Opieki Społecznej
urządza kursy wieczorne dla osób, ubiegających się o posady w **Kasach Chorych**. Zgłoszenia na kurs należy składać piśmiennie do dn. 23 b. m. do Sekcji II Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Pl. Dąbrowskiego (Rysta) 3, I p. O czasie i miejscu odbycia się kursu zostaną kandydaci osobno powiadomieni.

ELEKTRYCZNA Fabryka gilz „NIEPODLEGŁE”

Warszawa, Chłódna 29, tel. 207-95.
dostarcza gilzy do papierosów różnych wielkości po cenach przystępnych. Również wysyła towar na prowincję za załatwieniem wszystkich formalności. Filja: Bonifraterska Nr. 2 w podwórzu w składzie tabacznym. 2417

Proszek „LULU”
najskuteczniejszej tępi wszelkie robactwo.
Żądać wszędzie.

PAPIER
gazety tygodniki, książki buchalteryjne, kopjały i t. p. kupuje i płaci najwyższe ceny, **Leszno 4**, sklep papieru, tel. 145-01.

„Flammarion”
96 **Marszałkowska** 96
poleca świeżo nadeszłe:
Okulary, binokle ze szklami, francuskimi, lornetki teatralne, lorgnons (face à main), oryginalne „Gillette” — aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reparaty dokładnie i tanio. 2.45

Palta damskie
własnego wyrobu modne, letnie od 200—300 okazująco. Kapucynska 15, II. 2. 2762

OGŁOSZENIA OROBNE.

Elektrotechnicy potrzebni do biura instalacyjnego Nowy Świat 61. Zgłaszać się tylko ze świadectwami

Pantofle prunelowe od 25 mk., płóciennę od 18 mk. Nałewki 9, front. 2842

Kielownik potrzebny w parowej fabryce wyrobów drzewnych, ul. Niska 65. 2826

Kuchnie z dopłatą 30 mk. edy dam za usługę młodą, uczelnej kobiecie. Ujazdowska 18—24 wieczorem. 2778

Okulary binokle, socie zastawane do każdego wzroku z francuskimi szklami. Dokładna reparacja. Przerwywały. Najtaniej, bo w podwórzu. Optyk, Jerolimskie 47, — róg Marszałkowskiej 2682

Obrazki słubne złote, srebrne, pierścienie, kolczyki, zegarki, budziki, srebrne igraki, ceny niskie. Kupuje złoto i srebro. Przyjmuję reparację tanio i dobrze. Magazyn jubilerski, Gutmacher, Smożna 21. 2800

Pracownia futer Walentego Wejdygi latem przebrała bardzo tanio. Bednarska 21—30. 2784

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.